№ 103. Kraków 5 Maja — Czwartek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złą. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 4 maja.

Obok wojny we Włoszech, toczy się w Anglii walka wyborcza. Zapominać o niéj nie trzeba, bardzo bowiem łatwo może ona wpływ swój wywrzeć na tamtą, jakkolwiek takowa olbrzymie zdaje się przybierać rozmiary. Wiadome są bowiem mniéj-więcéj widoki i opinie dzisiejszego gabinetu co do sporu, który wojnę sprowadził, niewiadomo zaś, jakie byłoby postępowanie nowego gabinetu, gdyby torysy przepadli w wyborach.

Na to się wszelako jak dotąd zanosi. Na **131** wybranych deputowanych, stronnictwo torysowskie, czyli jak je dziś zowią, zachowawcze, liczy tylko **41** zwolenników; reszta **90** głosów należy do różnych odcieni stronnictwa liberalnego. Jeżeli tak daléj pójdzie, porażka gabinetu będzie nader dotkliwą. Wszyscy naczelnicy stronnictw liberalnych, (whigi, peeliści, radykaliści, szkoła manchesterska), zostali wybrani, co większa, nigdzie nawet nie doznali przeszkody w wyborach w przeciwstawieniu im ministeryalnego kandydata. Po większéj części nie mieli nawet przeciwników.

Królowa rozwięzując parlament, żądała od narodu wyborów, któreby pozwoliły utworzyć gabinet stanowczy, tojest, złożony z jednego stronnictwa, mający większość w parlamencie, i nienarażający kraju na ciągłą agitacyę wyborczą, w ciągu krótkiego trwania swego, zmiany bowiem ciągłe gabinetu osłabiają kraj. Ta cecha zachowawcza żądań Królowéj, popierała torysów, wskazując ich za najliczniejsze stronnictwo, liczniejsze od każdego odcienia liberalnego; koalicya tylko obalić zdołała torysów, i gabinet nowy liberalny byłby zapewne koalicyjny. Stąd torysi chcieli także wyborów na polu konserwatyzmu, a nie na polu reformy, na którém jedynie znów walczyć chciały stronnictwa liberalne. To pole zachowawcze nastręczała im polityka zagraniczna, w któréj Anglia przeciwną była wojnie, a gabinet popierał *statu quo*. Lecz na to jak dawniéj mówiliśmy, trzeba było, aby torysi utrzymali byli pokój, aby dowiedli, że są tak potrzebni Anglii, jak twierdzili. Lecz się to im nie udało, a co gorsza, ostatnie mowy hrabiego Derby i pana D'Israeli w parlamencie, przyszły bardzo nie w porę, i niezręcznością swoją, a raczéj niestósownie obraną chwilą, skompromitowały gabinet. Opozycya korzysta z téj okoliczności. Naczelnicy liberalni, którzy tylko na polu reformy walczyć mieli, przyjmują walkę na polu polityki zewnętrznéj. Dowodzą, że gabinet źle prowadzi negocyacye, że nic nie przewidział; a w końcu potępiają zasady, utrzymując, że Anglia powinna zachować tylko neutralność tak długo, jak długo nie będzie w stanie z korzyścią i pewnością wpływać na wypadki, a wtedy winna pamiętać, że jest wolnym narodem. Lord Palmerston umie zawsze najlepiej odgadywać uczucia narodu angielskiego, i podobno domacał się już większości opinii publicznéj w dzisiejszych okolicznościach. Zwracać zaś uwagę należy teraz nietylko na tych co są u władzy, ale i na tych, którzy po nich nastąpią, jeżeli wybory pójdą daléj tą samą koleją.

Niepomyślny ten obrót dotychczasowy wyborów, niemógł pozostać bez wpływu i na ostatnie usiłowania pokojowe Anglii jeżeli były jakowe. Jeżeli się gabinet nie utrzyma, następny mógłby mieć inne widoki: przeto z wielką tylko ostrożnością rachować można na zaręczenia obecnego ministeryum i zawierane z nim układy. To też w dzisiejszych wiadomościach mniej już pogłosek o pośrednictwie i negocyacyach, a dzienniki wiedeńskie donoszą, że margrabia Banneville pełnomocnik francuski stolicę Austryi opuścił.

Korespondencya Czasu.

Paryż 30 kwietnia.

Dzienniki rządowe wytłumaczyły, że Francya przyjęła nowe pośrednictwo angielskie, lecz tylko w zasadzie, że je rozbierze i że zażąda rękojmi, to jest przywołania do pośrednictwa Prus i Rosyi i zaręczenia ze strony lorda Malmesbury, że w razie nie udania się pośrednictwa Anglii, będzie działać z Francyą. Lord Cowley i baron Hübner układali się z samym Cesarzem. Rezultat układów nie miał być pokojowy. Intendent ambasady austryackiéj wypłaca rachunki. *Memorial diplomatique* został zakazany. Wojska austryackie miały stanowczo przejść Ticino. W razie wyjazdu barona Hübnera poddani austryaccy przejdą pod protekcyą legacyi holenderskiéj. *Courrier du Dimanche* zawiera ważną depeszę hr. Cavoura z dnia 20go t. m. z któréj się pokazuje, że Anglia i Prusy groziły oddawna Piemontowi napadem. Paryzki korespondent *Timesa* podał po raz drugi, że Francya zawarła traktat z Rosyą i że zawarła nawet dwa traktaty. Baron Brunow musiał temu zaprzeczyć. Wmięszanie się barona Brunowa w podania korespondencyjne nie jest rzeczą dziwną w Anglii, bo paryzki korespondont *Timesa* wykrywa często ważne sekreta, o których rząd nie wie, bo ma środki ku temu, ma 30,000 fr. pensyi, parowiec w Boulogne, opłacany apartament i fundusze nieograniczone na płacenie dostarczonych mu wiadomości. Raz dał 10,000 fr. za jeden akt dyplomatyczny, który narażał dyplomatyczną reputacyę lorda Palmerstona i którego na prosbę lorda nie ogłosił. Jak dotąd nie ma przymierza francuzko-rosyjskiego. Francya go nie pragnie i stara się albo o neutralność albo o współudział Anglii. Zdaje się także, że jeżeli nie Bawarya to Saksonia nie zawarły jeszcze przymierza. Wszystkie te przymierza mogą jednak nastąpić, może nawet nastąpić w razie potrzeby przymierze z Hiszpanią, która jest bardzo dobrze z Francyą i działa z nią wspólnie w Kochinchinie. Wątpliwy język ministra spraw zagranicznych w Berlinie obudził tutejszą uwagę. Marszałek Pelissier weźmie rzeczywistą komendę korpusu obserwacyjnego, który przygotował marszałek Canrobert, a którego kwatera główna jest w Nancy. Marszałek Pelissier wróci do Londynu dla pożegnania się z królową Wiktoryą, ma go zastąpić br. Bourqueney. Mylnem jest, aby zostały przerwane roboty około murowanego mostu na Renie. Popłoch paryzkich Anglików nie ustaje. Popłoch jest także w Londynie. Giełda londyńska spada, meklerzy bankrutują. Daleko lepiéj dzieje się w Paryżu.

Rozeszła się pogłoska, że Papież opuścił Rzym i udał się do Gaety, ale pokazało się, że to była pogłoska umyślnie puszczona. Nuncyusz Sacconi groził tem oddawna. Opinia w Rzymie ambarasuje księcia Grammont. Ambasador musi manifestacyi unikać. Wojsko papiezkie uorganizowane przez Francyą, objawia ducha narodowego. Jenerał Goyon spokoi umysły, zaleca w dzienniku rządowym uszanowanie dla Papieża, którego ma misyę bronić. Włosi bawiący w Paryżu zawiązali towarzystwo, które się zbiera w sali koncertu przy ulicy Helder. Towarzystwo to, bardzo przyjazne dla rządu, otrzymało upoważnienie do zbierania się.

Z teatru wojennego sardyńskiego nie ma nic bardzo wiadomego, 4,000 ludzi zmiata śnieg z drogi Mont Cenis. Wojsko jest ciągle przewożone. Francya zaprowadziła swoją administracyą portową w Genui. Sardynia sprowadza działa żelazne ze Szwecyi. Wolność druku w Piemoncie została ograniczoną. Francya użyje we Włoszech trzech pułków strzelców konnych algierskich, siedzących na arabskich koniach i 10,000 Turkosów. Turkosy, jak powiedziałem, przypomną bandy hanibalowskie. Są oni gotowi na wszystko, grają w karty o pieniądze, a w braku onych o ucho, o palec, który pozwalają sobie ucinać. Oficerowie, którzy nimi dowodzą trzymają się zbrojno dla własnéj obrony. Będzie także kilka tysięcy zuawów, ostatni mają turbany białe, a pierwsi zielone. Wojna włoska będzie malowniczą pod względem kostiumów i charakterów i artyści będą mogli z niéj szczodrze korzystać. Paryż odbiera już listy z Sabaudyi od żołnierzy. Listy są pełne dowcipu. Żołnierze dziwią się, że Sabaudya jest krajem francuzkim, a lud jéj jest prawie niezrozumiałym dla Francuza. Żołnierze dowcipkują ze śniegu, po którym maszerują. Dzienniki i illustracye posłały korespondentów do Piemontu. Wybiera się tam pan Launoy historyograf *Monitora* podczas wojny krymskiéj.

Oszczędzając Anglią, onegdajsze dzienniki rządowe zaprzeczyły, aby Francya zawarła przymierze z Rosyą, a dzisiejsze zaprzeczają, aby wybuchło powstanie w Stambule. Brat paszy egipskiego został przyjęty z wielką uprzejmością przez całą familią cesarską.

Rola floty angielskiéj posłanéj na morze Śródziemne i Adryatyckie będzie zależeć od polityki, nic więc o niéj nie można powiedzieć. Rola francuzkiéj dywizyi łodzi kanonierskiéj łatwo się przesądza. Francya naśladując Anglią, myśli urządzić u siebie straż brzegów morskich. Mają należeć do niéj majtki od 40 do 45 lat. Jenerał Gues-Viller został mianowany dowódzcą Algieryi.

Sprawozdanie z projektu 500-milionowéj pożyczki zdał Izbie pan Szneider wiceprezes. Sprawozdanie jest politycznem i dyplomatycznem, obróconem do Europy. Przyjmując projekt komisya Izby zaprowadziła w nim zmianę, na którą rząd przystał. Chciała ona, aby pożyczka nie była wliczoną w fundusze nadzwyczajne, lecz tworzyła fundusz osobny wojenny, z którego rząd się będzie musiał wyrachować.

Odbywały się częste narady ministeryalne. Bywała już na nich Cesarzowa. Cesarzowa wprawiła się w politykę i to jéj Cesarz przyznaje, tylko nie wprawiła się w formalizm. Pozostała żywą, naturalną i uprzejmą, czasem jeszcze do zapomnienia. Na recepcyach stoi zwykle z założonemi trochę rękami i z kolei z paniami rozmawia. Zawsze wspaniale piękna, jest ona lubioną przez Paryż. Po rozwiązaniu Izby, hr. Morny ma objąć ministeryum spraw wewnętrznych. Jest to mąż zdolny, który zna dobrze Francyą i jéj geniusz. Przed wyjazdem do Piemontu Cesarz miał odbyć rewię gwardyi narodowéj, ale nie wiadomo czy zamiaru dokona. O powiększeniu gwardyi przestano mówić. Paryż tego niechce, bo gwardya narodowa daje tylko broń rewolucyom. Choć ich jest mało, republikanie zapewniają, że będą trzymać z rządem i że rząd może być spokojnym.

P. Granier de Cassaignac objął od dnia dzisiejszego naczelną redakcyą dziennika *Pays*. Ogłosił on pierwszy artykuł o celu wojny. Francya, mówi, ma na celu pacyfikacyą Włoch, wojnę ograniczoną do Włoch.

Czas mamy piękny. Mimo stanu wojennego, życie paryzkie idzie zwykłym trybem. Teatra są trochę mniéj pełne, natomiast dzienniki i czytelnie robią dobre interesa. Wiele koszar stoi pustkami. Cichość jest głęboka. Urlopnicy przechodzą tysiącami. Bulwary są jakby salonem a raczéj rynkiem, na którym zbierają się wiadomości. Tworzy się powoli generacya i partya cesarska. Należą do niéj obywatele młodsi, szczególnie członkowie rad municypalnych, powiatowych i departamentowych. Partya ta bardzo się wzmogła od czasu zapowiedzenia wojny.

Przez wzgląd na Rosyą Piemont nie przyjmuje do wojska oficerów niektórych narodowości.

P. S. Dzienniki rządowe zapewniają, że wojska austryackie przeszły Ticino i że wojna została rozpoczętą.

Londyn 29 kwietnia.

SS. Chociaż *Constitutionnel* zaprzeczył wiadomości o przymierzu między Rosyą a Francyą, wzruszenie, które wiadomość ta tu zrobiła, bynajmniéj się nie zmniejszyło. Zaprzeczenie to urzędowego tego organu takie same wrażenie zrobiło jak niedawne zapewnienie jego, że Francya nie zbroiła i zbroić nie myślała. Nawet w ciągu wojny w Krymie, nie widziano tu takiego popłochu jak w obecnéj chwili. Od czasu rozwiązania parlamentu całe życie polityczne skoncentrowało się na giełdzie. Ztamtąd wszyscy czerpią wiadomości i wynoszą obawy i nadzieje jak je nadniosą kupieckie telegramy. Jeszcze onegdaj wierzono w załagodzenie pokojowe i rozsiana pogłoska, że Austrya na wezwanie Anglii, zezwoliła czekać 14 dni dłużéj na odpowiedź Sardynii, spowodowała małe, chwilowe, postąpienie w cenach. Ale to chwilę tylko trwało i zadowolnienie z tego tryumfu angielskiego gabinetu zmieniło się w najmocniejsze rozdrażnienie. Tak w rozmowach jak w rozmaitego odcienia dziennikach, głośne są skargi na gabinet, że się dał tak długo łudzić i niezapobiegł złemu, które jak Anglikom się zdaje, odwróconym jeszcze być mogło. Przy tém wszystkiem nie można powiedzieć, aby jakie nienawistne uczucie dla Francyi obudzonem było. To tylko co w każdem położeniu, nawet podczas miodowego miesiąca

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Święcone — Plac Ujazdowski — Proces z żydami — Rubinstejn — Braun i nowa orkiestra — Pożar — Zorza północna — Teatr amatorski — Majówka — Zakończenie.

Wszystkie owe przedświąteczne przygotowania, rozbiły się odrazu o kilka tylko świąt wielkanocnych, które już minęły, zostawiając jedynie po sobie wspomnienie. Gdyby nam przyszło po szczególe zdawać sprawę z całego ruchu, jaki wywołały owe dni świąteczne, zapisalibyśmy nie jedną kartę tych wspomnień, i pomimo to nie objęlibyśmy całego obrazu, jaki się przesunął przed oczami naszemi.

Co jednakże w tém wszystkiém zasługiwałoby na wzmiankę, to ta uwaga, iż upadający przed kilku laty zwyczaj obchodzenia święconego, na nowo został wskrzeszony i przywołany do życia. Nawet po domach, gdzie rozgościła się zagraniczna moda i od czasu do czasu usuwała odwieczne zwyczaje; gdzie w miejsce przystąpienia do stołu ze święconém, i podzielenia się darami bożemi, powiedziano sobie „dobry dzień“ i to jeszcze nie po polsku, i na zimnym ukłonie, zakończono obchód téj uroczystéj pamiątki, dziś po praojcowsku, tak jak Pan Bóg przykazał, zastawiono święconém stoły, po praojcowsku podzielono się jajkiem, i z całą serdecznością podjęto każdego, który spieszył przestąpić progi, nie dla etykiety, ale dla zamienienia wzajemnych życzeń i uświęcenia odrodzonego zwyczaju.

Najznakomitsze rodziny w kraju, zastawiły swe stoły zwykłemi w dniu tym darami, i dla spożycia onych z współbraćmi, chętnie otworzyły gościnne podwoje, współzawodnicząc z sobą o uprzejmość w podjęciu, o co niezbyt jeszcze dawno, nieco trudniéj było. Tym więc sposobem wystawniejsze święcone były u hr. Zamoyskich, Potockich, Kossakowskich itd. a wszędy liczne i gwarne, a wszędy dostatnie i malujące zamożność tych domów, gdzie znowu wesołe aleluja, w tym samym porządku jak i w całym grodzie, i z tą samą uroczystością jak dawniéj!

Wypada mi tu wspomnieć o osądzonéj w tych dniach, nazbyt głośnéj poruszonéj już przez pisma zagraniczne sprawie, wypadkiem któréj było skazanie obwinionych Izraelitów o zajście z Redakcyą Gazety Warszawskiéj, na trzech i cztero-miesięczne więzienie. Podajemy ten fakt, jako już dokonany i wiadomy całemu miastu, wstrzymując się najzupełniéj od wszelkiego rozbioru tegoż. Ukarani, mają apelować, od tego wyroku sądu policyi poprawczéj. To tylko dodamy, że sprawa ta odbyła się przy drzwiach zamkniętych, i że kilku z obwinionych oprócz obrony ich przez adwokata p. Łąckiego, przymawiało się ustnie, a między niemi doktór i redaktor Tygodnika lekarskiego, pan Natanson.—

Mieliśmy w tych czasach w Warszawie, niepospolitego gościa muzykalnego. Był to p. Antoni Rubinstejn, który w przejeździe z Petersburga do Wiednia zatrzymał się chwilowo w tém mieście. Nie występował on wcale, i wyjechał zaraz nazajutrz, ale w przed-dzień wyjazdu, to jest w drugie święto wielkanocne, dał się słyszeć prywatnie na wieczorze w domu hr. Kalergis, która mówiąc nawiasem, także opuściła już Warszawę, udając się do Paryża. P. Rubinstejn, jest bez zaprzeczenia pierwszym dziś fortepianistą w Europie, a przytém i jako kompozytor nieposlednie zajmuje miejsce. Na zebranych w dniu tym u hrabiny słuchaczach, sprawił nadzwyczajne wrażenie, i zarówno grą jak kompozycyami swojemi, zachwycił wszystkich. Z Wiednia udaje się on do Londynu, gdzie otrzymał zamówienia, i dopiero po téj podróży, może w powrocie do Petersburga, da się słyszeć w Warszawie. Już to jeżeli czyj, to koncert jego, bez zaprzeczenia-by się powiódł; bo chociaż Warszawa przesysona jest koncertami najrozmaitszego rodzaju, umie ona jednak wielkie oceniać talenta i oddać każdemu, co mu należy.—

Dotknąwszy muzykalnéj strony trzeba już nadmienić i o nowéj orkiestrze, jaką sprowadził pan Brunn, dla grywania w ogrodzie Ohma za Wolską rogatką. Orkiestra ta składa się z samych wyborów artystów, z których każdy jest koncercistą, jak np. znajdujący się pomiędzy niemi p. Kinder-

przymierza, było przeciw Francyi, to w niemieckim, dworskim jest przesiąkłe wpływem, cały świat giełdowy angielski, bojaźnią nienawiść swoją pokrywa, ale naród obojętnie się przypatruje temu co się dzieje. Niepodległość Włoch, która to niby ma być na celu, także godzi wiele umysłów z myślą wojny. Często słychać sympatyczne oświadczenie dla Włochów, ale natychmiast następuje, że Anglia w to się wdawać ani może, ani powinna. To zdanie znaleść można prawie w wszystkich przemowach wyborczych, z wyjątkiem powolnych konserwatystów, którzy się nie mogą różnić w polityce „zbrojnéj neutralności“ zapowiedzianéj przez gabinet.

To co lord J. Russell powiedział w City, lord Palmerston powtórzył wczoraj swym wyborcom w Tiverton, ale oględny na wypadek wyniesienia swego do rządu, dodał że ścisła neutralność Anglii zachowaną być powinna, chyba interes jéj zagrożonym będzie.

Daily News, Advertiser, Standard, tygodnik *Lloyda* zarówno Austryą jak Francyą obwiniają, a że Niemców nie lubią, a Włochów tak długo tylko kochają jak rewolucyi nie robią, niepozostaje im już nic do sympatyi, jak własny interes. Tak długo jak cesarska Francya tylko stawała za wolnością Włoch, jeszcze można było znaleść w tych dziennikach przypomnienia, że oba narody kiedyś za religią i oświatę pospołu walczyły, ale od kiedy Rosya ma mieć udział w tém oswobodzeniu, krucyata zaczyna im podejrzanie wyglądać. Jeżeli co się gwałtownie przebija w prasie i opinii publicznéj, to jest nie pokonana nienawiść do Rosyi, i jeżeli jaka wojna może być popularną w Anglii, to tylko ta, która to mocarstwo będzie mieć za przeciwnika.

Times już teraz przedewszystkiem broni kapitału angielskiego, i dzisiejszy wstępny artykuł rozpoczyna powinszowaniem kapitalistom, że się nie dali zwabić na pożyczkę rosyjską. Odmówienie funduszów przez Anglię, uważa za najskuteczniejszy środek przeszkodzenia długim wojnom na stałym lądzie. Inny środek upatruje w odmówieniu węgla, który już teraz policzony być może do przedmiotów wojennych. Wielkie obstalunki węgla porobione w tych dniach na rzecz Francyi i Rosyi, zdawałyby się potwierdzać to zdanie. Na giełdzie dziś odebrano wiadomość, że rząd francuski najął trzy wielkie angielskie statki dla przewozu węgla z południowéj Walii do Brestu. Kilka większych domów handlowych, zostających w stosunkach z rządami francuskim i rosyjskim, czynnie dziś skupowali ogromne zapasy węgla, niezważając wcale na jakość i cenę. Zakaz wywozu zapewne nie nastąpi, jak tu wielu zdaje się życzyć, ale bardzo być może, że wyznaczone będzie cło wywozowe.

Jak teraz rzeczy stoją, nie zdaje się, aby pożyczka rosyjska mogła przyjść do skutku, zwłaszcza, że przeważny wpływ mające, a z Rosyą w stosunkach zostające domy Baring i Rothschild, nie okazują dotąd wielkiéj gotowości zajęcia się tém.

Wczoraj nadeszła wiadomość o rewolucyach we Florencyi i Massie, tudzież pogłoska o przystąpieniu Danii do przymierza francusko-rosyjskiego. To wiele mówiące położenie trzech głównych morskich państw, wzmogło popłoch na giełdzie do najwyższego stopnia. Zaraz przy otworzeniu targu konsole stanęły o dwa procenta niżéj jak w wieczór dnia poprzedniego, a gdy następnie kilkanaście zawieszeń wypłat ogłoszone były, niepraktykowane zamięszanie nastąpiło. W ciągu dnia oznajmiono, że dyrekcya banku podniosła *discount* swój o jeden procent, toż samo uczyniło kilka domów wielkich tak jak Gurney i Overend. Koniec tego wszystkiego był, że konsole ostatecznie spadły na 88¼. Już więcéj jak 40 domów zostających w stosunkach z giełdą, zawiesiło swe wypłaty, trzy z nich z biernym stanem przeszło 120,000 fszt. Trzeba dodać, że niejeden z nich nie był do tego zmuszony, ale skorzystał szlachetnie z okoliczności, aby dobry *spec* zrobić.

Z wiadomych do wczoraj wyborów, okazuje się, że z 18, 14 wypadło na korzyść liberalistów, a 4 dla konserwatystów.

Morning Herald dziś powiada, że ma powody myśleć *(has reason to know)*, że gabinet petersburski przesłał tutejszemu najmocniejsze zapewnienie, że w żadne układy nie wszedł, któreby mogły być przeciw interesowi tego kraju.

Wiedeń 3 maja. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* wieczorna zamieszcza rozkaz dzienny i odezwę hr. Gyulai, tudzież obwieszczenie ogłaszające Wenecyę w stanie oblężenia.

Dokumenta te dajemy jak następuje:

Rozkaz dzienny z głównéj kwatery armii w Pawii d. 29 kwietnia 1859 r.

„Żołnierze! J. C. Mość, najłaskawszy nasz Cesarz i Pan powołuje was do broni, a wy z radością witacie słowa cesarskie, nawykli będąc i dumni, że wam ono zwycięstwo zwiastuje.

„Będziecie walczyć za uświęcone prawa, za porządek i sprawiedliwość, za sławę i pomyślność Austryi!

„Gromadźcie się więc około naszych świetnych chorągwi! Za kilka godzin poniesiecie je za granice cesarstwa przeciw nieprzyjacielowi, który je zna jeszcze z pod Wolty i Mortary, i którego skruszycie podobnie jak pod Custozzą i Nowarą.

„Piemont zapomniał o wspaniałomyślności, którą Monarcha Austryacki dwukrotnie względem niego spełnił; od dawna podziwiał on naszą karność, teraz pozna na nowo waleczność naszą. Oczy waszego Cesarza na was są zwrócone, z wami duch dawnego bohatera Radeckiego! Do broni więc towarzysze! Do zwycięstwa z radosnym okrzykiem: Niech żyje Cesarz!

Gyulai, fzm. dowódzca armii.“

Proklamacya. — Do mieszkańców Lombardyi i Wenecyi.

„Wyzywania zuchwałéj partyi w Piemoncie, wszelkiemu porządkowi i wszelkiemu prawu nienawistnéj, przeciw rządowi cesarskiemu tudzież uporczywość, z jaką takowa odrzucała każde słowo pokoju i umiarkowania, znużyły wspaniałomyślne pobłażanie naszego najjaśn. Cesarza i Pana, i spowodowały Go, aby siłą oręża bronił sprawy słusznéj i sprawiedliwą i zwycięstwo jéj zjednał.

„Za wolą Monarchy powołany na naczelne dowództwo armii, w chwili, w któréj orły cesarskie i świetne nasze chorągwie przekroczą granicę Piemontu, łączę w ręku mojem z nakazu najwyższego na czas trwania wojny, władzę rządów cywilnych i wojskowych w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

„Pośpiech, z jakim wasza młodzież z kwitnących waszych niw dążyła do pochwycenia broni cesarskiéj, ochoczość, z jaką zaopatrywaliście potrzeby naszego walecznego wojska, powszechne nakoniec uczucie obowiązku, są mi rękojmią utrzymania spokojności i porządku publicznego w obec wszelkich podszept partyi rewolucyjnéj.

„Do obrony waszego bezpieczeństwa, w przypadku gdyby jaki szaleniec chciał ją naruszać, pozostanie pośród was dostateczna siła wojskowa, aby czuwać nad waszą spokojnością. Biada temu, któryby w jakikolwiek sposób chciał się starać o naruszenie téj spokojności i powiększenie jeszcze cierpień własnego kraju.

„Sprawiedliwość, uszanowanie dla prawa, posłuszeństwo władzy, takie z dawien dawna jest moje godło. *„Franciszek hr. Gyulai.*

J. C. K. Ap. Mości jenerał broni, dowódzca 2éj armii i jlny komendant wojskowy król. Lomb.-Weneckiego.“

Obwieszczenie stanu oblężenia Wenecyi, brzmi następnie:

„Z polecenia JW. Jenerała broni hrabiego Gyulai, dowódzcy 2ej armii, miasto i twierdza Wenecya ze swym okręgiem fortyfikacyjnym, z należącemi do niego wyspami i przestrzeniami, muszą być ogłoszone w stanie oblężenia.

„Stan oblężenia, który rozpoczyna się jutro 30go kwietnia i od zaczęcia którego wraz z władzą wojskową łączę w mojem ręku policyę, ma przedewszystkiem na celu utrzymać porządek i spokojność i bronić bezpieczeństwa osób i własności mieszkańców, tak aby każdy obywatel bez przeszkody mógł oddać się zupełnemu pełnieniu swoich zatrudnień należytych i spokojnych.

„Żadne przekroczenie na szkodę ludności nie będzie cierpiane; z drugiéj zaś strony wszelki zamach naruszający spokojność ze strony mieszkańców tego miasta i jego okręgu albo też jakiegokolwiek miejsca granic jego, poskromionym zostanie surowo i karanym będzie według przepisów praw wojskowych.

„Dla zapobieżenia nieporządkowi i wypływającym ztąd następstwom, zaleca się niniejszém, że należy unikać wszelkiego zbiegowiska na ulicach i wstrzymywać się od wszelkich mów przeciwnych porządkowi na miejscach publicznych.

„Gdy stosunki obecne nie dozwalają wolności druku, przeto dodaje się przestroga, że wszelkie pismo zmierzające do politycznych wstrząśnień, mogłoby ściągnąć na autora i drukarza karę, jaka wymierzoną bywa na burzycieli porządku publicznego, mianowicie w czasie trwania stanu oblężenia, w jakim się miasto znajdować będzie wraz z swoim okręgiem fortyfikacyjnym.

Wenecya 29go kwietnia 1859 r.

Baron *Allemann*
c. k. jenerał-porucznik, dowódzca miasta i twierdzy.“

— Deputacye z różnych krajów koronnych i od różnych instytucyj codziennie składają adresa J. C. K. Mości zapewniające o wierności do tronu i gotowości do ofiar. Mnożą się również dobrowolne dary na zapomogę skarbu publicznego udzielane; jako to: przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych bracia Klein ofiarowali 10,000 złr., prof. Arneth dyrektor gabinetu numizmatycznego, Dr Pachler urzędnik biblioteki nadwornej dali po 1000 zł. w obligacyach długu publ. Rozpoczęto także zbierać składki na koszta utworzenia oddziału ochotników wiedeńskich.

— W niektórych lokalnych dziennikach zaczynają się odzywać głosy za przywróceniem wywołanych niedawno z obiegu papierków zdawkowych; albowiem wielki daje się uczuwać brak drobnej monety zdawkowéj srebrnéj, to jest: 6-krajcarówek z r. 1849, których wartość obiegowa naznaczoną jest jak wiadomo na 10 centów. Właściwych zaś nowych monet zdawkowych srebrnych na 25, 10 i 5 centów nie widywano nigdy jeszcze w obiegu, chyba wyjątkowo. Brak monety zdawkowej przywiódł mieszkańców do tego, że jak w latach 1848 i 1849 przedzierają jednozłotowe papiery na cztery ćwiartki. Rząd namiestniczy w Wiedniu ogłasza z tego powodu, że takie ćwiartki targane, nie będą przyjmowane w kasach publicznych.

— N. Pan nadał godność szambelańską radcy namiestnictwa i staroście komitatu Eisenburskiego Juliuszowi Bonyhady.

— J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 28 kwietnia, jak to mówi obwieszczenie wydane w Linz, dozwolił jako nadzwyczajny środek wojenny, tworzyć bataliony ochotników i dywizyony jazdy nieregularnéj.

— JCW. Arcyksiężna Karolina małżonka b. gubernatora jlnego ziem włoskich, przybyła wczoraj z Tryestu do Lublany.

— W. Książe Toskański przybył z krajów swoich 2go b. m. do Padwy i pojechał dalej do Nabreziny pocztą.

— Księżna Rejentka Parmeńska przybyła 1go wraz z dworem swoim do Mantui.

— Dyrekcya poczty w Medyolanie czyni wiadomo, iż z rozkazu rządu, wszystkie związki pocztowe z Piemontem wstrzymane zostały.

— Ważniejsze nominacye w armii zaszły następujące: Fmp. i dywizyoner bar. Stefan Wernhardt postąpił na dowódzcę 10 korpusu wojsk; jen. maj. i brygadyer hr. Karol Bigot de St. Quentin, na pierwszego jeneral-adjutanta 3éj armii; jen. maj. przy jeneralnym sztabie kwatermistrzostwa i dyrektor instytutu wojskowo-geograficznego, August Fligely, na pierwszego jen. adj. 4téj armii. Posunięci na stopień fmp. i dywizyonerów, jenerał-majorowie: Józef Berger, bar. Winc. Minutillo, Adolf Schiller i Ant. Schwarzel; na fmp., z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach: hr. Ludwik Folliot de Crenneville, komendant Moguncyi; margr. Winc. de Vasquez, komendant Ferrary, i hr. Maurycy Braida, ochmistrz dworu Arcyks. Albrechta. Na jenerał-majorów i brygadyerów, pułkownicy: bar. Edward Baselli de Süssenberg, dowódzca 5go p. kiras. Cesarza Mikołaja; Rudolf Reichetzer, dowódzca 36go p. piech. hr. Degenfelda; hr. Hugo Schaffgotsche de Kinast, dowódzca 1go p. p. huzarów J. C. Mości; Fryd. Ahsbahs von der Lanze, dowódzca 6go p. dragonów hr. Horvath-Tholdy; Jan Host, dowódzca 52go p. piech. Arcyks. Franciszka Karola; Ludwik Böheim de Heldensinn, dowódzca 6go batal. strzelców polnych; Adolf Leurs de Treuenringen, dowódzca 9go p. żandarmeryi; Karol Verannemann de Watervliet, dowódzca 12go p. piech. Arcyks. Wilhelma; Ludwik Schiller de Harka, dowódzca 11go p. huzarów ks. Aleksandra Wirtemb.; bar. Ferd. Pichl, dowódzca 15go p. piech. księcia Nassauskiego. Na jenerał majorów z pozstawieniem przy dawnych obowiązkach, pułkownicy: Karol Adelsberger de Illingenthal, mianowany komendantem Wiednia; Ludwik Schweiger de Dürnstein, przy jlnéj inspekcyi żandarmeryi; Karol Lobinger ze sztabu inżynieryi, inspektor inż. w Banacie i Serbii; Fryd. Duras, ze sztabu artyl. dyrektor artyl. krajowéj w Morawie; Józef Castle de Mollineur, z 8go p. dragonów następcy Toskańskiego, mianowany przełożonym 3go wydziału naczelnéj komendy armii; August Schmidt ze sztabu artyl. prezes komitetu artyl.; August Ruff z jlnego sztabu kwat.; bar. Leopold Rzykowski z Dobrzysza z 28go p. piech. Benedeka, przy komisyi centralnéj w Frankfurcie; jen. major Franc. Reichardt z jlnéj inspekcyi żandarm. na dowódzcę brygady.

Ochmistrz dworu Arcyks. Karola Ferdynanda pułkownik hr. Wojciech Zichy do Vasonykeö, naznaczony dowódzcą 7go pułku huzarów bar. Simbschen; podpułk. książę Wilhelm Wirtembergski, pułkownikiem i dowódzcą 27go pułku piech. króla Belgów.

Niemcy.

Bar. Beust minister saski, który jeździł był temi czasy do Paryża, objeżdżając poprzednio dwory niemieckie zachodnie, wrócił już z Paryża do Frankfurtu, i zabawiwszy tam krótko pojechał znów do Londynu, gdzie 1go maja przybył. Podróży jego przypisują cele polityczne, lecz takowych nie sformułowano dotąd; zapewne tyczą się one stanowiska mniejszych państw niemieckich, a zwłaszcza tych, które nie z Prusami lecz więcéj z Austryą trzymają. Król saski zwołał sejm nadzwyczajny królestwa na d. 23 maja, zapewne w celu zażądania kredytu na koszta uzbrojenia.

Dresdner Journal podaje pod d. 2 b. m. następującą wiadomość z Frankfurtu n. M. Zgromadzenie związkowe niemieckie na nadzwyczajném posiedzeniu swojem w dniu dzisiejszym przyjęło uwiadomienie posła austryackiego o wybuchu wojny we Włoszech i uchwaliło jednozgodnie podziękować za to udzielenie, a następnie uchwaliło przesłać takowe wydziałowi do opinii i zdania sprawy.

Francya.

Podaliśmy przedwczoraj (pod oddziałem Przegląd) główny zarys pochodu czterema drogami czterech korpusów francuzkich spieszących na pomoc Piemontowi; dzisiaj podamy bliższe szczegóły o składzie, sile, dowódzcach tych korpusów oraz inne wiadomości tyczący się uzbrojeń Francyi.

Każdy z czterech korpusów do Włoch wkraczacy, składa się z trzech dywizyj piechoty, z dwóch lub 1 dywizyj jazdy i z odpowiedniéj liczby artyleryi pieszéj i konnéj. Dywizya piechoty, składająca się z dwóch brygad czyli czterech pułków liniowych i jednego batalionu strzelców, liczy dzisiaj 10 do 12 tysięcy żołnierzy, stósownie do sił batalionów. Korpus przeto liczy 30,000 do 36,000 piechoty, a z jazdą, artyleryą i inżynieryą 40,000 do czterdziestu kilku tysięcy żołnierzy. Dodać tu jednak winniśmy uwagę, że korpusy II i IV jenerałów Mac-Mahona i Niela są słabsze i liczą podobno tylko po dwie dywizye piesze, a korpusy I i III marszałków Baraguay d'Hilliers i Canroberta są silniejsze; przeto ogół „armii alpejskiéj“ która teraz nazwisko „włoskiéj“ przybiera, liczyć może około 150,000 żołnierzy. Lecz w liczbę tę nie wchodzi gwardya cesarska, któréj przodowe kolumny już 25go kwietnia wyruszyły z Paryża drogą żelazną na Lyon spiesząc do Włoch; nie jest liczony w powyższą liczbę także korpus V zbierający się, jak doniósł *Monitor*, około Tulonu, a którym ma dowodzić książę Napoleon.

Korpus I (idzie z nad Varu i okolic Tulonu i Marsylii częścią przez Nizzę częścią drogą wodną do Genui); dowódzca korpusu, marszałek hr. Baraguay d'Hilliers; naczelnik sztabu korpuśnego, jenerał Foltz. 1sza dywizya, dowódzca jenerał Forey; jenerałowie brygad: Beuret i Blanchard. 2ga dywizya, dowódzca Ladmirault: jenerałowie brygad: Martimprey młodszy i Ladrytte de la Charrière. 3cia dywizya, dowódzca Basaine; jenerał brygady Gose (w téj dywizyi są pułki 34 i 37 z Tulonu i 91 z Afryki). Dowódzcy dwóch dywizyj jazdy nie są dotąd w żadnym dzienniku wymienieni. Korpus ten w ogóle liczyć ma 12 pułków piechoty liniowéj, trzy pułki strzelców. Skład i siła dywizyi jazdy tego korpusu nie jest znana.

Korpus II. (idzie z Tulonu i Afryki drogą wodną do Genui i daléj). Dowódzca korpusu, jenerał porucznik hr. Mac-Mahon; naczelnik sztabu jenerał Lebrun. 1sza dywizya, jenerał de la Motte-Rouge; jenerałowie brygad: Lefebvre i Bonnet-Mauveylhar.

---

man wiolonczelista. Jest ich zaś wszystkich trzydziestu. Zdaje się więc, że przy takim składzie, odpowie zadaniu. Przybyła zaś w samą porę, bo trzeba wiedzieć, że z miesiącem majem publiczność warszawska, przestaje żyć między murami i przenosi się do ogrodów. Że zaś na orkiestrze Bacha, grywającej w Dolinie, jest jéj zamało, przeto nowość ta przyjętą zostanie chętnie i otworzy nowe dla tych dyrektorów do współzawodnictwa pole. Dolina ma tę wyższość nad innemi miejscami, że położona jest w aleach i że przejście do niéj jest już dla warszawian spacerem. Wyszedłszy zatem dla przechadzki, niejeden mimowolnie znajdzie się przed doliną, a znalazłszy to i rad nie rad wejdzie; gdy tymczasem miejsca inne, jak np. ogród pani Ohmowéj już chyba musi zwabiać szczególniejszemi wymysłami, a tym właśnie jest owa wyborowa muzyka mająca przypomnieć czasy Bilsowskie.—

W chwili gdy się rozpływamy nad ową muzyką, rokując sobie z niéj niemałe przyjemności, grzmią po bruku Warszawskim, straże ogniowe; a wytknięte na czatowniach chorągwie czerwone, zwiastują nadzwyczajny pożar. I wnet już pusto na ulicach miasta, bo tłumy przechodniów, pociągnięte ciekawości żądzą kierują swe kroki, w miejsce ku któremu pędem wiatru lecą straże ogniowe, to jest ku młynowi parowemu na Solcu. Przestrach jednak mieszkańców był większym nad samo niebezpieczeństwo, gdyż skończyło się na spaleniu budynku należącego do młyna parowego, a w którym był skład powozów, poprzednio zaś sprzedaż mąki. Zawsze straty obliczono od 8 do 10,000 rubli, ale gmach ubezpieczony był w towarzystwie ogniowem. Pożar wzmógł się od góry, ale przyczyna jego, dotąd nie została zbadana.—

Tę samę zorze północną, którą *Czas* opisuje, widzieliśmy także i u nas 21 kwietnia. Był to widok prawdziwie zachwycający i dawno już tak pięknego zjawiska nie pamiętamy. Podobno ostatnie było w styczniu w r. 1831, tak przynajmniej niektórzy utrzymują, ale ta ostatnia miała być świetniejszą.—

Z wielką nakoniec pociechą Towarzystwa Dobroczynności, urządzony przez członków tegoż, teatr amatorski przyszedł do skutku, a dnie 2 i 4 maja, przeznaczone zostały na przedstawienie. Jaki z tego wypadnie rezultat, a głównie czy i jaką korzyść przyniesie Towarzystwu, doniosę wam o tem późniéj.—

Jest zwyczaj w Warszawie i w ogóle po wszystkich miastach w kraju, obchodzenia dnia 1 maja, przechadzkami po za miejskiemi. Ktokolwiek tylko przechodził przez szkoły, kto z rówiennikami swojemi podzielał wszystkie koleje, smutku, radości, wesela, żałoby, temu staną w pamięci i owe majówki, które uświęcał po zielonych gajach i lasach uśmiechając się do nich z tą samą roskoszą, jak doń uśmiechały się pierwsze dni wiosny, w wiośnie życia jego. I nie raz i nie sto, przypatrywał się piękności wschodzącego majowego słońca, którego promienie złocąc szczyty liceum, przypominały mu powrót do miasta i szkolną ławkę z własną jego cyfrą, wyżłobioną nożykiem, podczas lekcyi rysunków, albo niemieckiego języka z wielkiem zgorszeniem dla jakiegoś Müllera, który nie mógł pojąć, jak go nie mogą polskie zrozumieć chłopaki, kiedy on tak dobitnie mówi.... po niemiecku?

Owóż ten pierwszy dzień maja, czyli mówiąc językiem ogółu Majówka, wywabiła nie małą część warszawian z miasta dla odetchnięcia świeżem, ale jak na teraz dosyć chłodném powietrzem majowem; a byli pomiędzy niemi i tacy, co już na cały dzień Boży wybrali się z całym taborem i zapasem żywności, dla użycia do sytu.... butersznitów i piwa! utrzymując, że człowiek nie samem przecież żyje powietrzem! A jak zaś tam obozowano na murawach, jak przesadzano się w wzajemnych grzecznościach odpłacając za rzucenie gałką z chleba, rzuceniem pomarańczy lub cytryny... w głowę; łatwo to odgadnąć każdemu, kto mniéj więcéj jeżeli nie przechodził przez to, to przynajmniéj raz w życiu mógł być oddalonym świadkiem téj uciechy.

Cały to już podobno szereg tygodniowych wypadków, do których tylko jeszcze to by można dodać, że zimna ciągłe, woda na Wiśle mała i żegluga parowa nieco utrudniona, zwielkiem niezadowoleniem dla handlujących i nie handlujących, słowem dla wszystkich mieszkańców. ⊙

2ga dywizya, jenerał Espinasse; jenerał brygady de Polehes. Inni dowódzcy w tym korpusie dotąd nie są wymienieni. W skład tego korpusu wchodzi legia zagraniczna w Algierze dotąd zwykle służąca, oraz 1szy i 2gi pułki zuawów. Skład jazdy tego korpusu nie jest znany.

Korpus III. (idzie z Briançon z nad Durancy przez Mont-Genèvre do Suzy i Turynu). Dowódzca korpusu, marszałek Canrobert; naczelnik sztabu de Senneville. 1sza dywizya, jenerał Burbaki; jenerałowie brygad: Trochu i Ducros. 2ga dywizya, jenerał Bouat (zmarł właśnie w Suzie na apopleksyą w dniu 30 kwietnia); jenerałowie brygad: Battaille i Collineau. 3cia dywizya, jenerał Renauld; jenerałowie brygad: Pickard i Jeanni. Dowódzca dywizyi jazdy Monteauban. Inni niewiadomi dotąd. 1szą dywizyę tego korpusu jenerała Burbaki składają: pułki liniowe 11, 14, 46, 59, oraz 18y batalion strzelców pieszych. 3cią dywizyę jenerała Renauld składają pułki lininiowy: 34, 44, 56, 90, oraz 8my batalion strzelców pieszych.

Korpus IV. (idący z Grenobli i Lyonu przez Chambery, górę Cenis do Suzy). Dowódzca korpusu, jenerał-porucznik Niel; naczelnik sztabu, Espivent de la Ville-Boisnet. 1sza dywizya, jenerał Vinoy; jenerałowie brygad: Niol i Leyritz. 2ga dywizya, jenerał Failly; jenerałowie brygad: Favreil i Sauren. Inni jenerałowie oraz skład dywizyj jazdy nie jest dotychczas znany.

Intendentura wojskowa wszystkich tych czterech korpusów, to jest armii alpejskiéj, jest w następujący sposób uorganizowaną: intendentem jeneralnym armii, p. Paris de Bolandiere; intendentami korpusów: Requier, Wolf, Mallarmé i Lebrun. Płatnikiem jeneralnym armii, Budin dawny płatnik armii wschodniéj.

Obok tych sił lądowych, rusza z Francyi ku wybrzeżom włoskim część sił morskich francuzkich. Dotąd wiadomo, że ma tam popłynąć czy już popłynęła flota statków kanonierskich pod dowództwem kontradmirała Bouet-Willaunez podzielona na dwie dywizye, z których pierwszą ma dowodzić kapitan okrętowy La Roncière-le-Noury, a drugą kapitan okrętowy de Pouques d'Herbingham.

Francya prócz téj armii włoskiéj, formuje drugą armię „rezerwową“ w Lyonie, i trzecią „obserwacyjną“ około Nançy w Lotaryngii i Alzacyi. Nadto wojska francuzkie w ogóle mają być powiększone o 10 batalionów strzelców, 25 pułków liniowych, 5 pułków artyleryi i o 1 dywizyę gwardyi. Nakoniec osobna komisya pod przewodnictwem admirała Tinan wyznaczoną została dla rozważenia planu uorganizowania obrony wybrzeży francuzkich. Plan ten skreślony jest podobno przez Cesarza Napoleona. Według tego planu cała ludność żeglarska od 40 do 50 lat wieku, ma tworzyć straż nadbrzeżną, uorganizowaną w kompanie, a każdą kompanią dowodzić będzie porucznik okrętowy lub porucznik artyleryi morskiéj.

Włochy.

Król sardyński następującą wydał odezwę do wojska w d. 30 kwietnia:

„Żołnierze! Austrya, która na granicach naszych zwiększa swoją armią i zagraża wkroczeniem w nasze terytoryum dla tego, że tu panuje wolność i ład, że nie siła, lecz zgoda i miłość pomiędzy ludem i monarchą rządzą tu państwem, że jęki boleści Włoch uciemiężonych, znajdują tu echo, Austrya ośmiela się rozkazywać nam, uzbrojonym jedynie dla obrony, abyśmy złożyli broń i oddali się na łaskę.

„Obrażający ten rozkaz, winien był otrzymać odpowiedź, na jaką zasługiwał. Odrzuciłem go z dumą. Żołnierze! zawiadamiam Was, że uznacie za własną, obelgę wyrządzoną waszemu królowi, waszemu narodowi. Wiadomość jaką wam podaję, jest wypowiedzeniem wojny.

„Do broni Żołnierze! Ujrzycie przed sobą już nie nowego dla was nieprzyjaciela. Znany on jest z karności i waleczności, lecz nie lękacie się porównania, i z chwałą przypomnieć sobie możecie rozprawy pod Goito, Pastrengo, Santa-Lucia, Somma-Campagna, pod Custozzą nawet, gdzie 4 brygady walczyły przez trzy dni przeciw 5 korpusom.

„Będę wodzem waszym. Nie raz już mieliśmy sposobność poznania się, wielu z pośród was i ja walczyliśmy w gorących bitwach przy boku mego wspaniałomyślnego ojca, gdzie z dumą podziwiałem wasze męstwo.

„Na polu honoru i chwały, zdołacie pewny tego jestem, otrzymać a nawet zwiększyć rozgłos waszéj waleczności. Będziecie mieli za towarzyszów owych nieustraszonych żołnierzy francuskich, zwycięzców w tylu znakomitych bitwach, których byliście braćmi z oręża pod Czernają, a których Napoleon, zawsze obecny tam, gdzie słuszna sprawa wymaga obrony i cywilizacya tryumfu, przysyła nam na pomoc w znacznéj sile.

„Idźcie więc ufni w zwycięstwo i świeżo zerwanemi laurami przystrójcie waszą chorągiew; chorągiew, która znaczeniem trzech swoich barw oraz wyborem młodzieży przybiegłéj ze wszech stron Włoch i uszykowanéj pod jéj zwojami wskazuje wam, że zadaniem waszem jest niepodległość Włoch, to dzieło sprawiedliwe i święte, które będzie waszem hasłem wojennem“.

— Depesza z Turynu z dnia 30 kwietnia podaje odezwę króla do narodu rozrzuconą w Turynie i rozesłaną do wszystkich prowincyj królestwa:

„Austrya, powiada odezwa, pod pozorem miłości pokoju uderza na nas; odmówiwszy poddania sporu naszego pod rozstrzygnięcie kongresu europejskiego, łamie ona przyrzeczenie, jakie uczyniła Anglii, i żąda od nas zmniejszenia wojsk naszych, rozpuszczenia wszystkich walecznych, którzy się ze wszech stron Włoch do nas zbiegli w obronie świętéj chorągwi niepodległości włoskiéj.

„Poruczam rząd państwa memu ukochanemu krewnemu i chwytam za oręż wraz z mojemi żołnierzami. Walczyć będziemy razem za wolność i sprawiedliwość obok dzielnych żołnierzy Cesarza Napoleona, mego szlachetnego i wspaniałomyślnego sprzymierzeńca i obok żołnierzy innych ludów włoskich.

„Austrya zaczepia Piemont, ponieważ bronił zawsze sprawy ojczyzny w obradach europejskich i nigdy niezostawał nieczułym na waszejęki boleści.

„Austrya łamie dzisiaj traktaty, których nieszanowała nigdy. Dzisiaj prawo narodu jest wolne, i sumiennie dopełnić mogę ślubów, jakie uczyniłem na grobie mego dostojnego ojca.

„Ufny w Wszechmocnego, w nasze zjednoczenie, w męstwo żołnierzy włoskich, w przymierze z szlachetnym narodem francuskim, ufny w sprawiedliwość opinii publicznéj, nie mam innéj ambicyi, prócz téj, aby zostać pierwszym żołnierzem niepodległości włoskiéj. Niech żyją Włochy! niech żyje Francya!“

Odezwa kontrasygnowaną jest przez hr. Cavoura.

— Korespondencya *Debatów* z dnia 26 kwietnia donosi z Rzymu:

„Ojciec św. jakkolwiek z wyrazem smutku, dopełnił wszelkich ceremonij w wielkim tygodniu, a w dzień Wielkanocy odprawiwszy według zwyczaju nabożeństwo w Bazylice watykańskiéj, dawał uroczyste błogosławieństwo. Gdy tłum wyruszył z kościoła, pełne zapału okrzyki: „niech żyje Francya! niech żyje król Wiktor Emanuel! niech żyją Włochy! niech żyje Cesarz! słyszeć się dały w chwili, gdy przejeżdżał powóz posła francuskiego; okrzyki te z tą samą siłą ponowiły się, gdy przybył jenerał Goyon, naczelnie dowodzący dywizyą okupacyjną, jenerał de la Noua i inni oficerowie.

„Okrzyki te wychodziły z pomiędzy grup złożonych z osób należących przez wychowanie i położenie społeczne do najznakomitszych. W chwili, kiedy obok nich przejeżdżał powóz posła austryackiego, głębokie zachowali milczenie. Dowiedziano się wkrótce, że manifestacya ta nie miłą była rządowi papieskiemu, i że poseł austryacki wrócił natychmiast do Watykanu, a wieczorem rozeszła się pogłoska, iż nastąpią aresztowania. Karabinierowie rzeczywiście ukazali się w nocy w mieszkaniach kilku osób, pomiędzy innemi u pp. Silvestreli, Mastricola, Titoni, Piacentini, Ferri i t. d., młodych ludzi, należących do najbogatszych klas mieszczaństwa. Żaden z nich nie był aresztowany; uwiadomieni zawczasu pomyśleli o zabezpieczeniu się, lecz kilku innych zostało ujętych.

„Poseł francuski widział się zmuszonym pośredniczyć. Jego Eminencya, Sekretarz Stanu odpowiedział jak twierdzą, że rząd papieski niema przyczyny obrażać się okrzykami, na cześć Francyi i Jéj Monarchy; lecz że postanowiwszy zachować najściślejszą neutralność pomiędzy stronami spornemi, niechce cierpieć okrzyków na miejscach publicznych.

„Stronnictwo włoskie nie uznało się za zwyciężone, chciało ono dać poznać, że się nawet nie lęka. W odpowiedzi na aresztowania odbywające się jeszcze do téj chwili, inna manifestacya została urganizowaną. Gdy ognie sztuczne puszczone były wczoraj na *piazza del popolo*, kilka tysięcy osób ustawiło się w porządku na *Corso*, i w ulicach przyległych około pałacu Ruspoli, gdzie mieszka dowodzący jenerał. Czekali długo, aż gdy w końcu ten się ukazał, odezwały się kilkakrotne okrzyki, nich żyje Francya! niech żyje Cesarz! niech żyją Włochy!

„Aresztowani wczoraj i przedwczoraj wypuszczeni zostaną, jak się dowiadujemy dziś wieczór, lub jutro rano na wstawienie się posła francuskiego. Ze swéj strony jenerał Goyon ogłosił następujące ostrzeżenie datowane z głównéj kwatery w Rzymie z d. 26 kwietnia 1859.

„Ostrzeżenie to brzmi:

„„Manifestacye pokojowe, lecz publiczne, pojawiły się. Jakiekolwiek być mogą sympatye nasze dla uczuć wyrażonych w tych manifestacyach, niemożemy pozwalać, aby się pojawiały. Każda manifestacya publiczna jest zamąceniem porządku, jakąkolwiek chorągiew lub powód przybiera, i wynikają z niéj zawsze skutki zgubne dla tych, których dosięgają. Prawo zakazuje wszelkich zbiegowisk i postanawia, aby w razie potrzeby były rozpraszane siłą.

„„Z rozkazu Cesarza dla poparcia szanownego i szanowanego Ojca Ś. i ułatwienia rządowi Jego utrzymania porządku, muszę tu jako dowódzca siły publicznéj nakazać wykonywanie prawa. Obowiązek ten jakkolwiek przykry, musimy dopełniać we wszelkich okolicznościach, lecz liczę na światłego ducha ludności rzymskiéj, iż mi ułatwi wykonanie tego obowiązku.““

— *Gaz. Piemoncka* zamieszczając wezwanie hr. Buola z d. 19 kwietnia tyczące się rozbrojenia, a które bar. Kellersperg wręczył hr. Cavourowi, tudzież odpowiedź hr. Cavoura z d. 26 t. m. dodaje: „W skutku wymiany tych depesz, rząd królewski zmuszony jest uważać się tak, jakby był w stanie wojny z cesarstwem Austryackiem. Od tego dnia przeto wchodzi w wykonanie prawo zlewające na króla JMci władzę nieorgraniczoną.

— *Kor. Austr.* donosi z Florencyi 28go maja: Na mocy rozporządzeń rządu rewolucyjnego, utrzymane wprawdzie zostają prawa w mocy swéj obowiązującéj, a urzędnicy pozostają na posadach swoich, wszelako na dekretach i wyrokach tytuł rządu tymczasowego zastępuje dotychczasowy nadpis W. księcia. Prefekt i gonfalonier Florencyi zostali usunięci z powodu przywiązania do swego księcia. Wojsko będzie organizowane dla zmobilizowania go, tudzież zaciągi ochotników rozpoczęły się. Ustanowiono komisyę skarbową i jednego z komisarzy wysłano na prowincyę.

W Parmie i Placencyi 4000 mieszkańców, a w téj liczbie wielu duchownych i zamożnych obywateli podpisało następujące oświadczenie: „My podpisani przystajemy na politykę rządu sardyńskiego dążącą do odzyskania niepodległości narodowéj.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja. Z ogłoszonego przed parą dniami rozporządzenia, przypada na zachodnią Galicyę dostawić do armii 1200 ciężkich a 2400 lekkich koni pociągowych, za które skarb zapłaci, za pierwsze po 200, za drugie po 130 złr. m. austr. Na miasto Kraków przypada z téj liczby 14 koni ciężkich, a 31 lekkich, i takowe chce tutejszy Magistrat nabyć drogą deklaracyj in minus w d. 5 b. m. to jest jutro.

— Nieznajomy dawca nadesłał był przed miesiącem na ręce tutejszego konsystorza 100 złr. na budowę kościoła Dominikanów i tyleż na budowę kościoła Augustyanów, za co oba zgromadzenia zakonu wczoraj publiczne w piśmie naszém złożyły podziękowanie.

— Dowiadujemy się z „Krakauer Ztg“, że sąd wyższy w Krakowie osądził w drugiej instancyi w sprawie Józefa Z. i Tomasza T. obwinionych o zbrodnię zdrady głównej. Pierwszy z nich skazany przez sąd krajowy na 5 lat, miał sobie skutkiem odwołania się złagodzoną karę więzienia do lat 3; drugi zaś którego sąd krajowy uznał niewinnym, na odwołanie się Prokuratora publicznego, skazany został przez sąd wyższy za udział w zbrodni zdrady głównej w myśl § 61 kodeksu karnego, na 2 lata ciężkiego więzienia.

Wyszedł Numer 16 „Tygodnika Gosp.-Roln.-Krakowskiego i zawiera:

1) Sprawozdanie z posiedzenia III (c. d.) — 2) Rzecz o drenowaniu p. Franc. Smolkę. — 3) Prawidła do zakładania trwałych i czasowych łąk.

Dodatek tygodniowy N. 17 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat, zapisy bibliograficzne. Rok 1849—1859.

2) Żupy i żupnicy, dawniejsi i teraźniejsi. Zebrał i złożył Hier. Łabęcki.

3) Obrót handlu krajowego w marcu 1858. Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.

4) Rumno. Dokument z r. 1471. Stanisław Chodźca uposaża kościół obrządku łacińskiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 4 maja. Wczoraj 3go b. m. alarmowano z naszéj strony całą linię Po od ujścia rzeki Sesia aż do San Nazareno, za pomocą wielkiéj demonstracyi. Armia cesarska posuwa się dzisiaj (4go) dalej.

Wiedeń 4go maja. Z Medyolanu donoszą za rzecz pewną: Porządek w Parmie przywrócony został w imieniu księcia Roberta (małoletni syn księżnéj Rejentki, urodzony r. 1848). Tymczasowa junta piemoncka na wezwanie komendy wojskowéj w imieniu oficerów i żołnierzy uczynione, złożyła urząd i odjechała. W Parmie panuje radość. Komisarz rządowy naznaczony przez księżnę Rejentkę przy jej odjeździe, na nowo urzędować zaczął.

Turyn 2 maja wieczór. Biuletyn urzędowy donosi: Nieprzyjaciel posunął się naprzód i zajął Vercelli. W Nowarze rozpisał znaczne dostawy żywności i furażu. Niedopełnienie tego nakazu pociągnie za sobą karę pięciokrotnéj wartości.

Paryż 3 maja rano. *Monitor* donosi z Parmy, że w niedzielę wieczór odbyła się tam przed zamkiem książęcym demonstracya. Oficerowie domagali się w imieniu wojska połączenia się z wojskiem piemonckiem. Księżna Rejentka zamianowawszy radę rejencyjną z ministrów złożoną, opuściła Parmę; dzieci jéj także dziś rano odjechali. Porządek nie został więcéj zagrożony. (*Kor. Austr.* donosi o przybyciu księżnéj Rejentki z dworem swoim do Mantui w d. 1 b. m. Patrz depeszę wiedeńską).

Paryż 3 maja. Dziś w południe o 2éj zbierze się Senat i Ciało Prawodawcze dla wysłuchania oświadczeń rządowych.

Berno 2 maja. Dziś nastąpiło otwarcie Zgromadzenia związkowego. Prezydent miał przy téj sposobności mowę patryotyczną. Rada związkowa (władza wykonawcza) przedłożyła zgromadzeniu następujące żądania: Zatwierdzenie ogłoszenia neutralności Szwajcaryi i dotychczasowego powołania kontyngensów; upoważnienie do dalszych kroków obronnych, nieograniczonego kredytu do zaciągania pożyczek i zamianowania naczelnego wodza. Poseł austryacki wręczył radzie manifest wojenny.

Na teatrze wojny w północnych Włoszech, na który teraz wszystkich oczy są zwrócone, nie zaszło jeszcze do 4go maja znaczniejsze starcie, lecz zdaje się, że obie armie są już blisko naprzeciwko siebie, a stanowiska ich oraz główny kierunek ruchów wyjaśniły się lepiéj, i wnosić można, że wielki bój zajdzie niezadługo na linii Casale-Alessandria-Novi. Armia austryacka (jakto widzimy z depeszy urzędowéj ogłoszonéj wczoraj w dzienniku naszym, a któréj dokładniejszą wersyą znajdujemy w *Gazecie wiedeńskiéj* z 3go maja, oraz z depeszy z Turynu zamieszczonéj w *Pressie* wiedeńskiéj a podanéj wyżéj) posuwając się naprzód na całéj linii tak w centrum jak na prawém skrzydle, miała 2go maja czoła swoich kolumn w następujących stanowiskach: czoło prawego skrzydła zajęło Vercelli, ważny dość punkt po drugiéj już stronie rzeki Sesia; czoło środka doszło do Candii (w pobliżu Po, na drodze prowadzącéj z Mortary ku Po i na prawy brzeg téj rzeki ku Casale) i do Cairo (w pobliżu Po, na drodze z Garlasco ku Po i na prawy brzeg téj rzeki ku Alessandryi); główna kwatera była 2go maja w Lomello, miasteczku leżącém o parę mil w tyle Cairo. Główna przeto siła armii zmierza na prawy brzeg Po, przeciw linii Casale-Alessandria-Novi. O pochodzie korpusu, który—według dawniejszego doniesienia zamieszczonego w *Presse* i świeżo w *Ost Deutsche Post* z 3go maja — wyszedł z Placencyi i działa na prawym brzegu Po, a przeto tworzy lewe skrzydło posuwającéj się armii cesarsko-austryackiéj, nic nie wiemy. Również niewiadomo, jak daleko posunął się kraniec prawego skrzydła który przeprawił się przez jezioro Maggiore i zajął 30go kwietnia Aronę, jakto donosiły wczorajsze depesze.

W téj chwili nadeszła depesza telegraficzna z Wiednia z 4go t. m. wieczór, zamieszczona wyżéj, przynosi wiadomość z teatru wojny o dalszym ruchu i działaniu armii cesarsko-austryackiéj w dniu 3 t. m. i rano 4go maja. Dnia 3 maja centrum armii austryackiéj, którego czoła stanęły już 2go maja w Candii i Cairo, wykonała demonstracyę na całéj linii Po od ujścia Sesii czyli od Candii do San Nazareno czyli do Cairo, alarmując przodowe oddziały piemonckie stojące zapewne po drugiéj stronie Po, może w celu rozpoznania ich sił. Rano 4go maja zaczęły posuwać się daléj wojska cesarskie, lecz depesza nie wymienia, czy na prawy brzeg Po przechodząc rzekę, czy też przystępując daléj lewym brzegiem Po za Sesię — prawdopodobnie w pierwszym kierunku.

O ruchach wojsk piemonckich i francuskich na linii bojowéj, bardzo mało wiemy. Wiadomości przez Francyę nadchodzące, są pod tym względem dla nas późne. Z wielu tylko okoliczności i z natury teatru wojny domyślać się można, iż wojska piemoncko-francuskie, trzymające się dotychczas odpornie, zajęły linię obronną po prawéj i lewéj stronie Po, a mianowicie: na prawéj stronie stanęły główne siły i zajęły linię obronną, opartą o Novi i twierdze Alessandria i Casale, a następnie idącą wzdłuż Po od Casale aż naprzeciw ujścia do Po rzeki Dora-Baltea; na lewym brzegu Po, rzeka Dora-Baltea z pozycyami Chivasso i Rondisone stanowi linię obronną, którą obsadził zapewne silny korpus boczny, stanowiący lewe skrzydło armii piemoncko-francuskiéj. Przodowe oddziały i forpoczty piemonckie ustępując przed posuwającą się armią austryacką na całéj przestrzeni między Ticino a Po i Sesią, starają się utrudnić jéj postęp i przejrzeć jéj siły; depesza jednak urzędowa z Wiednia z 3 t. m. doniosła, iż w tych utarczkach forpoczt, wojska austryackie otrzymały korzyść.

Prócz przybliżonych obrachowań i domysłów, nie ma dotąd żadnéj wiadomości pewnéj, jaka część armii posiłkowéj francuzkiéj wynoszącéj około 150,000 ludzi, a któréj skład i siły szczegółowo pod oddziałem „Francya“ podajemy, — stanąć mogła do 2go maja na linii bojowéj wyżéj oznaczonéj Dora-Po-Casale-Alessandrya-Novi. Wiemy tylko, że z korpusu Niela, który najprzykrzejszą drogę przez górę Cenis odbywał, już 30go kwietnia była w Turynie cała dywizya Bouat.—

Według depeszy z Berlina z 2go b. m. podanéj przez *Fremdenblatt* — między Rosyą a Sardynią istnieć ma przymierze odporne, w moc którego posiadłości téj ostatniéj zapewnione są przez Rosyę. Cesarz Aleksander — mówi daléj to doniesienie telegraficzne — miał był napisać list własnoręczny do Księcia Rejenta pruskiego zaprzeczając jakoby istniało przymierze francuzko-rosyjskie.

W dziennikach hamburskich znajdujemy depeszę z Berlina z dnia 1go b. m. donoszą co następuje: Poseł rosyjski w Paryżu hr. Kisielew oświadczył tamże, jak zapewniają, że jeżeli Francya chce tylko powstrzymać wpływ Austryi we Włoszech, Rosya zachowa dla obu stron jak najściślejszą neutralność, dopóki przedmiot sporu nie zmieni się i żadne inne mocarstwo się nie wmięsza. Prusom zrobiła Rosya takież same oświadczenie. Jeżeli Francya pomaga Sardynii, to nie jest to jeszcze zaczepieniem Niemiec.

Hamb. Nachr. podają wiadomość z Weimaru, że w tamecznych dworskich sferach zapewniają, iż owdowiała W. Księżna Weimarska otrzymała telegraficzną wiadomość od Cesarza Aleksandra, iż pogłoski o zagrażaniu Austryi i Prusom przez Rosyę są fałszywe.

Tu krążą pogłoski o bliskim zjeździe Cesarza Aleksandra z Rejentem pruskim w Mysłowicach. Dzienniki berlińskie również o tem piszą; wszelako w Mysłowicach niema żadnych do tego zjazdu przygotowań.

Królestwo Pruscy wyjechali z Rzymu do Ankony 2go b. m. Stamtąd popłyną na statku rosyjskim do Tryestu.

Gaz. Krzyżowa twierdzi, że państwa związkowe niemieckie zgodziły się na to, aby właściwą mobilizacyę wojsk wstrzymać jeszcze na teraz, a przygotowanie wojenne i gotowość wojenną o ile można przyspieszyć i uzupełnić. W obec wojsk francuskich pod Nançy stojących, mają być ustawione ze strony Niemiec także siły zbrojne u górnego Renu.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 3 maja.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	352	332
Ruble obrączkowe agio.	16	12
Talary pruskie za 150 złr, now.	72	68
Cwancygiery stare . . . złr.	128	120
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 80	10 40
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 70	10 30
Dukaty holenderskie ważne. . . „	6 30	6 —
„ austryackie . . . „	6 35	6 5
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	80 —	76 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	59 —	55 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	63	59
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98	96

Wiedeń 3 maja. (telegraf.)

	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	120	10
Hamburg 100 Marków	106	50
Londyn 10 Ł.	138	20
Paryż 100 franków	55	50
Dukat.	6	50
5% Metaliki.	58	75
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	98	—
Pożyczka narodowa	62	75
Obligacye indemn. galic.	57	20
Akcye Bankowe	698	—
„ kolei północnéj	1400	—
„ kredytu ruchomego	135	40
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 30 kwietnia

Dukat holenderski.	6 28	6 20
„ austryacki	6 34	6 25
Półimperyał rosyjski.	10 73	10 45
Rubel rosyjski	2 —	1 95
Talar pruski	2 –	1 90
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	78 15	76 65
Oblig. indemn. bez kupon.	57 —	55 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	64 —	62 —

Warszawa 2 maja

Półimperyały. . . rubli	–	5 95
Obligi skarbowe . . . „	89 64	—
kupon	—	— $35\frac{5}{9}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 80	14 78
kupon	—	— $21\frac{1}{3}$

Wrocław 3 maja.

Banknoty austryackie w mon. konw.	—	$75\frac{3}{4}$
„ „ w mon. nowéj.	—	$70\frac{1}{2}$
Polskie bilety bankowe	—	78
„ listy zastawne,	—	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 4go maja. Skutkiem parodniowego deszczu, poniedziałkowy dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granicę wstrzymał się w znaczniejszéj częś i, a mimo tego był obfity. Z powodu kryzys pieniężnéj za granicą i zachwianego wielu firm kredytu, spekulanci nie byli zbytnie skwapliwi w nabywaniu zboża. Ceny przecież aż do ostatniéj chwili trzymały się dobrze, ale nie szły w górę jak to przewidywano. Ponieważ producenci wyższe stawiali żądania, przeto nie zawierano umów o dostawy. Żyto odchodziło po 17½ do 18½ złp., średnie, przedniejsze aż do 19 złp. Pszenica bardzo rozmaicie płacona wedle gatunku: średnie ziarno od 26 do 29. wyborowe 31 do 34 złp. Jęczmień i owies podług notowań dawnych płacony; groch nie poszukiwany zupełnie. Wszystko zakupione zboże wywożono do Prus przez Kraków transito, a z oclonego tylko nieco jęczmienia. Na targu krakowskim wczoraj ruch ograniczał się niemal wyłącznie na drobiazgowéj sprzedaży. Wszyscy wstrzymali się o ile mogli od kupowan a więcéj nad codzienną potrzebę, a to z powodu cen wygórowanych. Kilku skupywaczy żyta z Morawy nie mogło na te ceny przedsiębrać zakupna. Żyto płacono za miarę austryacką po 3, 3·15, 3·30 do 3·50 złr. Jęczmień 2·50, 2·60, najpiękniejsze 2·74, 2·90. Pszenica wcale nie odchodziła, bo żądano za nią w ogóle 4·75 do 5. Prócz tego sprzedano transito kilka set korcy pszenicy na 164 f. po 32 do 34 złp. za korzec sporco.

Wrocław 2go maja. Ceny zboża. Dziś płacono za jeden szefel po sgr.:

	przedn.	średn	pośled
Pszenicy białéj	97-103	88	62-70
„ żółtéj	86- 95	80	62-70
Żyta	58- 59	56	51-54
Jęczmienia	47- 50	41	35-39
Owsa	41- 44	39	28-33
Grochu.	74- 82	68	60-64

Spirytus 8⅝ tal. wiadro.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 2 do 3 maja.

HOTEL POLLERA. Soltisz Marcin Dr. med. z Węgier. Niese August kupiec z Opawy. Hartmann Jan kup. z Biały. Zieliński Eugeniusz ob. z Klęczan. Skrzyński Ludwik obyw. z Nozdrca. Pawłowski Wiktor ksiądz z Kościelca. Habel Jan ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Starzeński właś. dóbr z Wiednia. Józef Mayzel wł. dóbr z żoną z Polski. Prosper hr. Zborowski wł. dóbr z Rzeszowa. Aniela Czernecka żona urz, z Biały. Emanuel Burstein kupiec z Bilska. Franc. Budysławski kapit.n z Włoch. Marya Mochnacka ż.na radcy kraj. z Tarnowa,

Wyjechali: Wojciech Leszczyński właś. dóbr z familią do Turzepola. Teodor Filipowicz, Zygmunt Richtmann urzędnik do Sędziszowa. Franc. Konopka wł. dóbr do Rzeszowa. Fran. Budysławski kapitan do Wiednia. Aniela Czernecka żona urz. do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Hipolit Koszutski, Adam Michałowski ob. z córką, Juliusz Ślaski, Natalia Dobiecka wł. dóbr z Polski. Genowefa Boguszewska wł. dóbr z córką z Strzelec Wielkich. Flora Klec.kowska wł. dóbr z córką z Galicyi. Józef Jezierski pełn. z Osieka. Żelisław hr. Bobrowski z Tarnowa.

Wyjechali: Józef Derych, Ksawery Sołtykowski, Justyna Bajer z familią, Bolesław Hieronim Nowacki z familią, Franciszek Rzewuski z żoną wł. dóbr do Polski. Kwiryn Rogawski ob. do Olszyny. Witold Żelechowski ob. do Limanowy. Salomon Haber, Abraham Frankl ku cy do Tarnowa. Ksawery Ciesielski ob. z żoną do Galicyi. Józef Jezierski pełnom. do Osieka.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander Romer obyw. z Jodłownika. Piotr Lipiński, Salomea Romerowa ob. z Galicyi. Wacław Kudyelka ob. z Opawy.

Wyjechali: Józef i Teodor Niwiccy, Jan Szymański, Karol Trzeciak ob. do Galicyi.

URZĘDOWE.

[N. 9,128] **OBWIESZCZENIE.** (400-3)

Na skutek rozporządzenia Wysokiego ck. Rządu Krajowego z dnia 29 kwietnia r. b. Nr. 160 pr. odbędzie się celem zapewnienia dostawy koni, jaka z przypadającéj na cały obwód rządowy Krakowski ilości 1200 ciężkich, a 2400 lekkich koni, wydzieloną została na główne miasto krajowe Kraków, a mianowicie dla dostawy (14) czternastu ciężkich, a (31) trzydzieści jeden lekkich koni publiczna petraktacya ugody w Magistracie w Departamencie IV na dniu 5 maja rb. o godzinie 10éj przed południem.

Wzywa się zatem wszystkich handlarzy koni jako téż i inne osoby, któreby dostawy powyż wymienionéj ilości koni w imieniu i zastępstwie gminy Miasta Krakowa podjąć się chciały, aby w zwyż oznaczonym terminie deklaracye swoje w IVym Departamencie Magistratu, albo piśmiennie złożyli, albo téż do protokółu na ten cel sformowanego zadyktowali.

Z Magistratu Kr. głównego Miasta Krakowa
Dnia 30 kwietnia 1859.

[375] **Obwieszczenie.** (3)

[N. 6,860.] Wielostronnym życzeniom zadość czyniąc, Magistrat królewskiego głównego Miasta Krakowa przeznacza na targowisko bydła nowy plac, który ze względu na swą obszerność na najliczniejsze spędy wystarczać i wszelkim wymaganiom zupełnie odpowiadać będzie, niemniéj zarządzonem zostało, co do regularnego odbywania tychże targów potrzebnem jest.

Przynosząc to do wiadomości publicznéj, pozwala sobie Magistrat zwrócić uwagę na nader korzystne w tym względzie położenie Krakowa tak dla galicyjskich obywateli, jako i dla kupców tak miejscowych jak i zagranicznych, i do odwiedzania tychże targów zapraszać; Magistrat zresztą gotów będzie jeszcze dalsze dla dogodności gości targowych potrzebne urządzenia podług możności uskuteczniać, i uprasza dla tego o wyjawienie możliwych życzeń.

Targi te odbywać się będą jak dotąd co Wtorki i Piątki, począwszy od 20go maja r. b. na nowem targowisku przy samym brzegu Wisły, między mostem Cesarza Franciszka Józefa i mostem kolei żelaznéj na błoniu miejskiem, wynoszącem przeszło 7 morgów.

Magistrat król. głów. Miasta Krakowa.
Dnia 15 kwietnia 1859. *Seidler*.

[N. 8,704]. **ODEZWA.** (399-1-3)

Magistrat miasta Krakowa czyni wiadomem, iż w dniu 22 kwietnia r. b. odebraną została od podejrzanéj osoby kwota siedm złr., tudzież fajka drewniana z kradzieży pochodzące. Wzywa się przeto osoby prawo własności do wyrażonych powyżéj przedmiotów udowodnić mogące, aby się po odbiór takowych do Magistratu Miasta Krakowa zgłosić nieomieszkały.

Inseraty.

Od Ekspedycyi.

Na dniu 4go maja roku bież. wysłano Dodatek miesięczny z kwietnia na następujące stacye pocztowe:

Bolechowa, Budzanowa, Bursztyna, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Bochni, Brzostka, Buczacza. — Czerniowiec, Chodorowa, Czortkowa. — Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Drohobycza, Dębicy, Dzikowa, Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Gwoźdźca, Glinian, Grzymałowa, Gorlic, Gdowa. — Halicza, Husiatyna, Horodenki.— Jaryczewa, Jarosławia, Jasła, Jasienicy. — Kalwaryi, Krzywiec, Kęt, Kopyczyniec, Komarna, Krynicy, Krzeszowic, Krosna, Krościenka, Kołomyi.— Lwowa, Limanowy, Łącka, Lutowisk, Łańcuta.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	329"59	+ 8 0	59	wschodni słaby	pogoda			
	10	329 59	6 7	81	„ „	pochmurno		+ 3'4	+ 7'4
4	9	329 06	6 4	81	„ „	pogoda			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.